

## Polskie Stronnictwo Ludowe wobec pogromu kieleckiego

Narastające po wojnie coraz brutalniejsze napaści na Żydów osiągnęły apogeum w połowie 1946 r. wraz z pogromem Żydów, do którego doszło 4 lipca w Kielcach. Przez wiele lat pogrom ten był przemilczany w polskich debatach publicznych. Dopiero Sierpień 1980 spowodował podjęcie szerszych badań. Zintensyfikowały się one jednak dopiero po 1989 r., kiedy powstało wiele opracowań na temat pogromu<sup>1</sup>.

Jak to się działo już wcześniej w wypadku wielu innych pogromów, również w Kielcach oskarżono miejscowych Żydów o popełnienie mordu rytualnego. Tuż po dokonaniu pogromu oficjalny organ informacyjny władz, jakim była Polska Agencja Prasowa, tak relacjonował to tragiczne wydarzenie:

Niejaki Antoni Pasowski, zam. w Kielcach, ukrył w mieszkaniu swym w dn. 1 lipca 8-letniego chłopca, Henryka Błaszczyka, którego wypuścił po dwóch dniach. Jak zeznał chłopak, w ciągu tych 2 dni wyuczono go, aby opowiadał, że Żydzi, zamieszkali przy ulicy Planty 7 trzymali go przez 2 dni w piwnicy z zamiarem

---

<sup>1</sup> W okresie „karnawału Solidarności” 1980–1981 i w latach następnych pisali na temat pogromu kieleckiego m.in.: K. Kersten, *Kielce – 4 lipca 1946 r.*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 36; K. Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992; R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947*, Toronto–Londyn 1983, s. 195–211; B. Szaynok, *Pogrom kielecki. Obraz wydarzeń w archiwach MSW*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 27; też, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992; K. Urbański, *Z problematyki żydowskiej w Kielcekiem w latach 1945–1946*, [w:] *Żydzi w Małopolsce, Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991, s. 345–355; *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 VII 1946 r. Dokumenty i materiały*, t. 1–2, oprac. S. Meducki, Z. Wrona, Kielce 1992–1994; H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998, s. 163–202 (autorzy pisali o warunkach życia Żydów w Polsce w okresie blisko 80 lat. Wiele miejsca poświęcili okresowi po 1945 r.); *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006; *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2008; *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011 (w szczególności artykuł Andrzeja Żbikowskiego o morderstwach popełnionych na Żydach w pierwszych latach po wojnie, s. 71–93); M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, szczególnie s. 584–643.

zamordowania, lecz udało mu się uciec. W związku z powyższą pogłoską rozpowiadana przez chłopca i jego ojca zebrał się przed domem przy ul. Planty 7, zamieszkanym przeważnie przez Żydów, tłum, który podburzony przez celowo rozstawionych organizatorów pogromu, rozpoczął demolowanie mieszkań żydowskich i mordowanie Żydów napotkanych w mieszkaniach i na ulicy. Bestialskim mordom towarzyszyły przemówienia podżegaczy, którzy m.in. wznosili okrzyki na cześć Andersa. Organa bezpieczeństwa przybyłe na miejsce zajęć rozproszyły tłum i zaprowadziły porządek, aresztując 62 podżegaczy i sprawców pogromu. Dalsze aresztowania w toku. Między innymi zostało aresztowanych kilku funkcjonariuszy MO<sup>2</sup>.

Podobną wersję, tylko bardziej rozbudowaną, przedstawił podczas posiedzenia Komisji Administracji i Bezpieczeństwa Krajowej Rady Narodowej w Warszawie 8 lipca 1946 r. płk Grzegorz Korczyński – oficer do specjalnych zleceń ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza (a wkrótce potem komendant Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku). Stwierdził on: „jakkolwiek Ziemia Kielecka stanowi silny bastion demokracji, to jednak istnieje tam również silne podziemie”. Korczyński przypomniał, że „Kielecczyzna była ojczyzną Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych, która współpracowała otwarcie z Gestapo”. Dodał też, że organizacje podziemne, takie jak NSZ oraz Wolność i Niezawisłość, nadal przejawiają tam silną działalność, a ponadto na terenie województwa i w samych Kielcach „działalność antysemicką zaobserwowano już w maju 1946 r.”<sup>3</sup>.

Korczyński relacjonował dalej:

W dniu 1 lipca [1946 r.] 8-letni Henryk Błaszczyk udał się do wsi Pielaki, położonej pod Kielcami, i powrócił aż 3 lipca. Ojciec Henryka Błaszczyka jest szewcem, w czasie okupacji przebywał w Niemczech, a matka żebrała. W dniu 3 lipca chłopiec powrócił do domu i w obawie przed biciem mówił, że w dniu 1 lipca zatrzymała go jakaś pani z panem, dali mu paczkę do odniesienia i 20 zł na drogę. Obecny przy rozmowie Pasowski, właściciel kamienicy, zaczął sugerować chłopcu, że ci państwo byli pewno Żydami. Pasowski rozpowiadał i agitował, że Henryk Błaszczyk został schwytyany przez Żydów i był trzymany w ciemnicy. Dnia 4 lipca chłopiec został z rana zaprowadzony na ul. Planty 7 przed lokal Żydowskiej Gminy Wyznaniowej przez ojca oraz Pasowskiego. Ci ostatni sugerowali chłopcu, że to jest właśnie dom, gdzie go zatrzymano. Chłopiec potwierdził. O godzinie 8-ej przybył Błaszczyk z chłopcem do komisariatu MO i zameldował o rzekomym „zajściu”. Meldunek przyjął Sędek, szef komórki śledczej. Sędek jest bratem znanego oenerowca, który jest aresztowany. Drugi jego brat

<sup>2</sup> *Komunikat PAP o zajściach w Kielcach*, „Rzeczpospolita”, 5 VII 1946.

<sup>3</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Krajowa Rada Narodowa (dalej: KRN), sygn. 13, Posiedzenie Komisji Administracji i Bezpieczeństwa KRN z 8 VII 1946 r., k. 147 i n.; tamże, Sprawozdanie przedstawicieli MBP z przebiegu zajęć, które miały miejsce w dniu 4 VII 1946 r. w Kielcach, oraz przeprowadzonych w związku z nimi dochodzeń.

współpracował z gestapo w czasie okupacji. Sędek uwierzył w opowiadanie Błaszczyka. Po tym doniesieniu, mimo że dr. Kahany [Seweryn Kahane], przewodniczący Żydowskiej Grupy Wyznaniowej, prosił Sędka o nieprzysyłanie milicji na rewizję do lokalu gminy, Sędek wysłał jednak grupę funkcjonariuszy MO z rozkazem przeprowadzenia dokładnej rewizji. Milicjanci w czasie marszu opowiadali, dokąd i w jakim celu idą, i prowadzili ze sobą Błaszczyka. Zebrał się tłum, który przybrał groźną postawę. Zaczęto obrzucać lokal gminy żydowskiej kamieniami i krzyczyć: „bij, morduj Żydów”. Znaleźli się wodzireje, którzy krzyczeli: „precz z Rządem i Bezpieczeństwem”<sup>4</sup>.

W dalszej kolejności Korczyński poinformował zebranych, że wśród uczestników pogromu widziano ludzi w mundurach andersowskich, którzy dyrygowali tłumem i rozpowiadali o rzekomym mordowaniu dzieci chrześcijańskich przez Żydów. Potwierdził on, że około godz. 11 przybyły grupy żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, lecz nie udało im się już opanować sytuacji. Pierwsza fala pogromu trwała do godz. 12.30. Następnie przybyli robotnicy z Huty Ludwików w Kielcach, którzy podburzeni przez brata Henryka Błaszczyka, dołączyli się do pogromszczyków. Między 13.30 a 14 nastąpiła druga fala antyżydowskiej przemocy, najbardziej krwawa. Około godz. 15 przyszło odprężenie i wreszcie około 17.30 pogrom się zakończył.

W wyniku pogromu straciło życie 39 Żydów i 2 żołnierzy WP. Na stacji Piekoszów pod Kielcami doszło do drugiego pogromu. Zamordowano tam 4 osoby pochodzenia żydowskiego. Tam również mieli być obecni ludzie „w mundurach andersowskich”<sup>5</sup>.

Taka wersja wydarzeń od razu, a także na przestrzeni kolejnych dekad, była odrzucana przez działaczy opozycji antykomunistycznej. Na przykład przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremier Stanisław Mikołajczyk twierdził, że pogrom taki jak w Kielcach wcześniej został przygotowany w Częstochowie, ale zapobiegł tej prowokacji ksiądz i tłum się rozszedł. Polityk ten otrzymał w tym czasie informację, że w Kielcach odpowiedzialność za niezapobieżenie pogromowi Żydów ponosił mjr Władysław Sobczyński – oficer UB, który wcześniej przyczynił się do zamordowania we wrześniu 1945 r. Władysława Kojdera, prezesa PSL na Rzeszowszczyźnie. Mikołajczyk pisał nawet o jego inspiratorskiej roli<sup>6</sup>, nie podał jednak w 1946 r. informacji

<sup>4</sup> Tamże. W cytacie poprawiono zapis nazwiska Stefana Sędka.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> S. Mikołajczyk, *Zniewolenie Polski*, Warszawa 1984, s. 127; Archiwum Instytutu Historii w Stanford, Materiały Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, sygn. 16, Opis pogromu kieleckiego wg WiN, k. 223. W dokumencie tym pisano: „Ekscesy antyżydowskie i łaźnia sprawiona narodowi, rozwiązanie PSL wiązało się jednocześnie z oburzeniem zachodnich demokracji na antysemitki naród. Prowokacja w Kielcach została źle zrobiona. Mjr Sobczyński z UB wydał broń do domu żydowskiego, licząc się z tym, że dom będzie się bronił w czasie, gdy

o Sobczyńskim ze względu na to, że jej źródłem były środowiska WiN, które taką właśnie wersję przebiegu pogromu rozpowszechniały<sup>7</sup>. Wątek inspiracji pogromu lub jego celowego podtrzymywania przez UB nie został jednak potwierdzony w badaniach po 1989 r.

Komisja Administracji i Bezpieczeństwa KRN nie ograniczyła się jedynie do wysłuchania relacji płk. Korczyńskiego, lecz zadała mu też liczne pytania. Pułkownik Franciszek Kamiński – były komendant główny Batalionów Chłopskich, przedstawiciel PSL – poprosił o wyjaśnienie, „dokąd prowadzą nici śledztwa, dlaczego UB dopuściło do aż takiego rozwoju sytuacji oraz kiedy i na czyje wezwanie przybyło wojsko”. Korczyński stwierdził w odpowiedzi na pierwsze pytanie, że „dla dobra śledztwa wyniki dotychczasowe i prawdopodobne kierunki nie będą na razie ujawnione”. Odpowiadając na drugie pytanie, wyjaśnił, że „funkcjonariusze UB byli pierwsi na miejscu zajść. Nie mogli jednak opanować wielotysięcznego tłumu. Szef UB został aresztowany za nieudolność, lecz nie za złą wolę”. Na trzecie pytanie odpowiedział następująco: „wojsko wykazało dobrą postawę i ono właściwie zlikwidowało rozruchy. Lecz i wśród wojska kilka osób nie stanęło na wysokości zadania. Dochodzenia trwają”.

Wiktor Grosz z PPR chciał się z kolei dowiedzieć, „czy postawa władz bezpieczeństwa była wynikiem ich nieudolności, czy małej siły”. Korczyński przyznał, że obydwa te czynniki odegrały rolę („jedno i drugie”). Kolejne pytanie zadał ponownie płk Kamiński. Poseł PSL był zainteresowany, „dlaczego szef UB przybył na miejsce zajść o 11-tej, kiedy już w przeddzień zajść wie-

---

tłumy będą się gromadziły. Wtedy na te tłumy puści się wojsko. Tymczasem gdy od rana milicja próbując gromadzić tłum, podeszła pod dom, padły strzały z domu żydowskiego. Trzy tysiące robotników z Huty Ludwików pod pozorem, że mordują Żydzi ich dzieci, zostały zgromadzone i sprowadzone na plac. Tymczasem jednak z domu żydowskiego zadzwoniono po wojsko. Zapomniano wyłączyć tam telefon. Wojsko przybyło na plac, kiedy jeszcze tłumy nie były zgromadzone i zaczęło zdobywać dom. Zabity został jeden oficer i dwóch żołnierzy. Wtedy to wojsko wymordowało wszystkich mieszkańców domu i razem z tłumem zaczęło szaleć. Nie było już siły na uspokojenie i ekscesy trwały cały dzień”. Zob. też: K. Urbański, *Z problematyki żydowskiej w Kieleckiem w latach 1945–1946*, [w:] *Żydzi w Małopolsce...*, s. 349–355; W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, *Polska pod reżimem komunistycznym. Sprawozdanie z sytuacji w Kraju 1944–1949*, Warszawa 2015, s. 95. W raporcie sporządzonym przez władze uchodźcze w Londynie pisano na temat pogromu kieleckiego następująco: „dla odwrócenia uwagi Zachodu zaaranżowane zostały przez komunistów krwawe rozruchy antyżydowskie, z których najbardziej drastycznym w sposobie prowokacji jest incydent kielecki, gdzie oddziały UB i wojska pod dowództwem rosyjskiego pułkownika zabiły kilkadziesiąt osób wśród ludności żydowskiej. Gomułka oskarżył wówczas publicznie PSL o inspirowanie rozruchów, a Osóbka-Morawski o to samo oskarżył kardynała Hlonda”. Taką wersję zdarzeń opisuje też Krzysztof Urbański w artykule *Z problematyki żydowskiej w Kieleckiem...*, s. 353–354.

<sup>7</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), S. Jagiełło, „Ze wspomnień”, mps, s. 74–75; S. Mikołajczyk, *Diariusz (prowadzony przez Marię Hulewicz)*, wstęp i oprac. W. Leń [W. Borodziej], W. Raszewski [R. Turkowski], Siedlce 1988, s. 63–64.

dział, co się szykuje”. Niestety, jak wynika z protokołu posiedzenia komisji, płk Korczyński pominął tę kwestię milczeniem i odpowiedział tylko, że „sztab dywizji wojska był bliżej niż UB”. Odpowiedź ta nie usatysfakcjonowała Kamińskiego. Reprezentant PSL pytał dalej o rolę Pasowskiego i Błaszczyka w tym wydarzeniu. Usłyszał od Korczyńskiego, że „Pasowski był aresztowany i jego rola będzie wyjaśniona”. Kolejny przedstawiciel PSL, Kazimierz Banach, uważał, iż cała ta sprawa została „z góry ułożona”. Wyraził zdziwienie, że ludzie tacy jak Sędek znajdowali się na „poważnych stanowiskach” i wierzyli w wersję o „mordach rytualnych”. Korczyński odpowiedział, iż „kroki Sędka były świadome i celowe”, a dalsze wyjaśnienia powinny przynieść kolejne procesy. Część komisji chciała podjąć uchwałę, w której postulowanoby stałe jej informowanie przez organy ścigania o postępach śledztwa w sprawie pogromu. Wobec sprzeciwu partii Bloku Demokratycznego komisja nie podjęła jednak żadnej uchwały<sup>8</sup>.

Wkrótce odbył się proces morderców ludności żydowskiej. Sąd doraźny po rozprawie wydał wyrok, mocą którego dziewięć osób skazano na karę śmierci, trzy zaś na długoletnie więzienie. Natomiast niektórzy wspomniani w relacji uczestnicy wydarzeń kieleckich nie doczekali się wówczas procesu, m.in. Pasowski i Sędek. Do oskarżonych w procesie dołączono cztery osoby, które nie były bezpośrednio związane z wydarzeniami w centrum Kielc. Zarzucano im zamordowanie pod miastem Reginy Fisz i jej dziecka. Z całej grupy osób aresztowanych w wypadkach kieleckich, a było ich początkowo 62, skazano wtedy tylko 12 osób. Podczas rozprawy stwierdzono, że podczas pogromu 5 osób zastrzelono, a 39 zabito tępymi narzędziami lub bagnetami. Spośród 42 osób rannych 35 miało rany tłuczone, 2 kłute, a 5 postrzałowe<sup>9</sup>. Proces ten przeprowadzono bardzo szybko, a obrońcom z urzędu dostarczono akty oskarżenia uczestników zajęć dopiero w dniu poprzedzającym termin rozprawy, tak że nawet nie mieli czasu z nimi się zapoznać. Na ich prośby, aby proces przesunąć, nie wyrażono zgody<sup>10</sup>. Podczas procesu nie wyjaśniono też roli wojska w tych tragicznych wydarzeniach<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> AAN, KRN, sygn. 13, Posiedzenie Komisji Administracji i Bezpieczeństwa KRN z 8 VII 1946 r., k. 147 i n.; tamże, Sprawozdanie przedstawicieli MBP z przebiegu zajęć, które miały miejsce w dniu 4 VII 1946 r. w Kielcach, oraz przeprowadzonych w związku z nimi dochodzeń.

<sup>9</sup> *Proces o zajścia antysemityczne w Kielcach, pierwszy dzień rozprawy*, „Gazeta Ludowa”, 10 VII 1946; *Proces o zajścia antysemityczne w Kielcach, drugi dzień rozprawy*, „Gazeta Ludowa”, 11 VII 1946; *Proces o zajścia antyżydowskie w Kielcach, trzeci dzień rozprawy*, „Gazeta Ludowa”, 12 VII 1946; *Dziewięć wyroków śmierci w Kielcach. Trzej oskarżeni skazani na karę więzienia*, „Komunikat”, 24 VII 1946; *Wypadki kieleckie*, „Gazeta Ludowa”, 25 VII 1946.

<sup>10</sup> AZHRL, PSL, sygn. 49, *Wypadki kieleckie*, „Komunikat”, 24 VII 1946; S. Mikołajczyk, *Zniewolenie Polski*, s. 127.

<sup>11</sup> AZHRL, PSL, sygn. 49, *Wypadki kieleckie*, „Komunikat”, 24 VII 1946.

W czasie zjazdu pracowników sądowych i prokuratorskich w Łodzi Leon Chajn, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, postawił wniosek o „potępienie wypadków kieleckich jako wywołanych przez reakcję”. Prokurator Sądu Okręgowego w Kielcach dr Jan Wrzeszcz oświadczył jednak, że rezolucja w formie proponowanej przez Chajna nie powinna być uchwalona, ponieważ nikt nie udowodnił, iż uczestniczyła w nim „reakcja”. Zauważył natomiast, że powszechnie panowało wówczas przekonanie „o udziale wojska, milicji i robotników”<sup>12</sup>. Zapewnił przy tym, że gdyby pozwolono mu urzędować podczas zająć, do mordów by nie doszło. Prokurator Wrzeszcz nie został jednak dopuszczony również do prowadzenia dochodzeń w tej sprawie<sup>13</sup>.

W procesie popogromowym skazano więc „szereg zbrodniczych, ale szarych postaci”, natomiast potencjalni winowajcy nie zostali rozpoznani. Nawet Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, której przewodniczył Roman Zambrowski, odnotowała „nie dość energiczną działalność władz” w trakcie przebiegu pogromu. W stan oskarżenia postawiono co prawda szefa WUBP w Kielcach mjr. Sobczyńskiego, komendanta wojewódzkiego MO ppłk. Wiktora Kuźnickiego, jego zastępcę Kazimierza Gwiazdowicza i komendanta komisariatu MO w Kielcach sierż. Edmunda Zagórskiego, ale ostatecznie tylko część z nich została skazana, i to jedynie na krótkotrwałe więzienie<sup>14</sup>.

Zbrodnia kielecka wywołała głosy potępienia w niemal całym społeczeństwie. Potępił ją m.in. prymas Polski kard. August Hlond. Hierarcha ten stwierdził wówczas, że ludność polska pomagała Żydom przetrwać Zagładę. Prymas uważał jednak, że po wojnie stosunki polsko-żydowskie się popsowały, za co, jego zdaniem, odpowiadali

Żydzi stojący w Polsce na przodujących stanowiskach w życiu państwowym a dążący do narzucenia Polsce form ustrojowych, których ogromna większość narodu nie chce. Jest to gra szkodliwa, bo powstają stąd niebezpieczne napięcia. W fatalnych starciach orężnych na bojowym froncie politycznym w Polsce giną, niestety, niektórzy Żydzi, ale ginie nierównie więcej Polaków<sup>15</sup>.

Oświadczenie kard. Hlonda wywołało szeroką falę krytyki pod adresem Kościoła ze strony prasy Bloku Demokratycznego. Również przedstawiciele społeczności żydowskiej na świecie w wielu wystąpieniach domagali się

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> AAN, KRN, sygn. 13, Sprawozdanie przedstawicieli MBP z przebiegu zająć, które miały miejsce w dniu 4 VII 1946 r. w Kielcach, oraz przeprowadzonych w związku z nimi dochodzeniami.

<sup>15</sup> *Oświadczenie kardynała Hlonda w sprawie zbrodni kieleckiej*, „Dziennik Ludowy”, 15 VII 1946.

stanowczego potępienia przez Kościół pogromów antyżydowskich w Polsce, które zarazem nie czyniłoby samych Żydów odpowiedzialnymi za postawy antysemickie. W szczególności przedstawiciele Żydów amerykańskich wystąpili z petycją do papieża Piusa XII, aby wpłynął na hierarchię w Polsce i zmusił ją do zajęcia takiego stanowiska. Po pogromie kieleckim ukazały się też liczne protesty środowisk intelektualnych w kraju, począwszy od katolickich, a kończąc na komunistach, w których potępiono inspiratorów i sprawców zbrodni na Żydach w Kielcach<sup>16</sup>.

### Potępienie pogromu przez ludowców

Już 4 lipca 1946 r. na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych w Kielcach uchwalono wspólną rezolucję potępiającą pogrom. Pod tekstem widniały podpisy m.in. prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL Czesława Ponieckiego i prezesa Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Podrygały. Na zebraniu tym z inspiracji ZW PSL w Kielcach zdecydowano się powołać komisję złożoną z przedstawicieli wszystkich partii w celu zbadania tego tragicznego wydarzenia, a uchwała w tej sprawie zapadła jednogłośnie. Mimo nalegań władz wojewódzkich PSL w Kielcach komisja ta ostatecznie nie została powołana, gdyż nie zgodziły się na to władze rządowe w Warszawie.

W wydanej przez ZW PSL w Kielcach odezwie potępiono pogrom kielecki. W dokumencie tym stwierdzono, że „ruch ludowy, w tym PSL, był od dawna w ostrej walce z obcą narodowi i chłopu polskiemu ideologią rasizmu, zawsze potępiał i zwalczał przejawy gwałtu i zbrodniczego terroru”. Podobne stanowisko zajął Stanisław Mikołajczyk, który 6 lipca 1946 r. potępił pogrom w specjalnym oświadczeniu<sup>17</sup>.

Już 5 lipca 1946 r. sprawa pogromu była omawiana w Warszawie na posiedzeniu wspomnianej już Komisji Administracji i Bezpieczeństwa KRN. Podczas obrad Franciszek Kamiński, poseł PSL, zgłosił wniosek o wysłanie komisji parlamentarnej do Kielc. Propozycja ta nie znalazła uznania partii podporządkowanych PPR i ją odrzucono. Wiadomość o zgłoszeniu przez płk. Kamińskiego takiego wniosku została też zdjęta przez cenzurę w „Gazecie Ludowej”, organie prasowym PSL.

<sup>16</sup> Zob. np.: *Zbrodnia kielecka*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 29; *Oświadczenie pracowników kultury*, „Kuźnica” 1946, nr 28; S. Ossowski, *Na tle wydarzeń kieleckich*, „Kuźnica” 1946, nr 38. Szerzej na temat reakcji prasy polskiej na pogrom kielecki: R. Kuśnierz, *Pogrom kielecki na łamach prasy w Polsce*, [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, s. 132–162.

<sup>17</sup> AZHRL, S. Jagiełło, „Ze wspomnień”, mps, s. 74–75. Autor tych wspomnień przytoczył tekst odezwy PSL w Kielcach.

Przez pierwsze kilka dni po pogromie cenzura nie pozwalała na opublikowanie oficjalnego stanowiska PSL. Na łamach „Gazety Ludowej” ukazały się natomiast oficjalne komunikaty PAP przedstawiające przebieg wydarzeń<sup>18</sup>. Po kilku dniach opublikowano mocno okrojona przez cenzurę wypowiedź prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka na temat pogromu kieleckiego:

P[an] wicepremier na zapytanie, co mu jest wiadomo na temat zająć w Kielcach, oświadczył: – Nie uzyskałem dotąd bliższych wyjaśnień na temat szczegółów zająć. Tym niemniej muszę jak najkategoryczniej potępić te zająć, w których straciło życie – jak mówi komunikat urzędowy – 34 osoby. [Red.] A jakie jest stanowisko PSL w sprawie zbrodni? – Polskie Stronnictwo Ludowe potępia wszelkiego rodzaju gwałty i mordy dokonywane na niewinnych obywatelach bez względu na ich stan i pochodzenie. Zgodnie ze swą tradycją i ideologią, wyznając zasady miłości bliźniego i tolerancji, PSL przeciwne jest wszelkiej walce politycznej czy rasowej w oparciu o siłę fizyczną. PSL wzywa wszystkich swoich członków do wyteżonej akcji zapobiegania na tyle, na ile to jest w ich siłach, tego rodzaju wypadkom zbrodniczym w swojej istocie, a równocześnie podcinającym dobre imię Polski w kraju i za granicą<sup>19</sup>.

Natomiast lokalne władze i cenzura kielecka dopiero po ośmiu dniach pozwoliły wydrukować stanowisko Zarządu Wojewódzkiego PSL w sprawie pogromu kieleckiego. Oświadczenie to dopuszczono do publikacji na wewnętrznych stronach „Gazety Ludowej”. Ponadto kierownictwo PSL w Kielcach już 6 lipca 1946 r. skierowało do kieleckiej Gminy Żydowskiej następujące słowa:

Polskie Stronnictwo Ludowe, będące od dawna w ostrej walce z obcą narodowi i chłopu polskiemu ideologią rasizmu, zawsze potępiało i zwalczało wszelkie przejawy gwałtu i zbrodniczego terroru. Krwawe zająć kieleckie wzburzyły nas do głębi. Z powodu bestialskiego masowego mordu w dniu 4 lipca br. wyrażamy Wam głębokie współczucie. Zbrodnię napiętnowaliśmy publicznie, wydając w dniu wypadku wspólnie z innymi odezwę do społeczeństwa. Wierzymy, że ręka sprawiedliwości dosięgnie wszystkich sprawców potwornej zbrodni<sup>20</sup>.

Pod pismem podpisali się Czesław Poniecki, prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Kielcach, i sekretarz tego zarządu Stanisław Janicki.

Tak więc wbrew rozpowszechnianym przez PPR opiniom PSL od początku potępiało zbrodnię kielecką i wszystkie inne popełnione na Żydach. Tymczasem jeszcze przed rozpoczęciem procesu sprawców pogromu Władysław

<sup>18</sup> *Krwawe zająć antysemickie w Kielcach. 34 osoby zabite, 42 ranne*, „Gazeta Ludowa”, 6 VII 1946.

<sup>19</sup> *PSL potępia zająć w Kielcach. Rozmowa z wiceprezesem Mikołajczykiem*, „Gazeta Ludowa”, 9 VII 1946. Por. też R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe 1945–1949*, t. 1, Warszawa 1990, s. 359a–359f.

<sup>20</sup> *Potępienie zbrodni kieleckiej. Stanowisko PSL*, „Gazeta Ludowa”, 12 VII 1946.



Gomułka na zebraniu aktywu PPR i PPS 6 lipca 1946 r. wyraźnie wskazywał winnego zbrodni, mówiąc, że „peeselowsko-NSZ-owska negacja, nie uzyskawszy zwycięstwa w głosowaniu ludowym, chce je osiągnąć przez wtrącenie kraju w odmęty anarchii [...]. Faszyci polscy, ci sami, którzy tak entuzjasmują się na widok Pana Mikołajczyka i których on wita lordowskim uśmiechem zadowolonia, prześcignęli w antysemitycznym szale mistrzów hitlerowskich”<sup>21</sup>.

Danuta Blus-Węgrowaska stwierdziła: „Komuniści za dowód winy PSL uznali milczenie prasy tej partii w omawianej sprawie [...], ażeby argumentacja ta znalazła uzasadnienie w opinii społeczeństwa, konfiskowano w prasie PSL wszystkie wypowiedzi oraz zabiegi przedstawicieli PSL zmierzające do wykrycia sprawców zbrodni”<sup>22</sup>. Badaczka ta zwróciła też uwagę, że ludowcy z PSL konsekwentnie domagali się wyjaśnienia roli MO i UB podczas pogromu. Pokreślała starania ludowców w KRN, by powołać w tym celu komisję specjalną mającą ustalić kulisy pogromu. W kierownictwie PSL panowało przy tym przekonanie (poza Mikołajczykiem wyrażali je Stefan Korboński, Stanisław Wójcik i Stanisław Bańczyk), że za zorganizowanie pogromu odpowiada UB. Według Blus-Węgrowskiej, Stanisław Mikołajczyk „odebrał pogrom jako zapowiedź brutalnej rozprawy z reakcją z powodu przegranego referendum”. Prezes PSL mówił o tym wielokrotnie dyplomatom zachodnim<sup>23</sup>.

Wbrew zapowiedziom władz śledztwo w sprawie pogromu kieleckiego nie było kontynuowane. Zawieszenie dochodzeń wywołało sprzeciw ze strony PSL. Na początku września 1946 r. klub poselski PSL złożył w tej sprawie interpelację do rządu, w której domagał się dotarcia „do inspiratorów zbrodni w Kielcach”. W interpelacji posłowie klubu PSL w KRN uzupełniali dotychczasowe informacje na temat pogromu. Stwierdzili, że „wiadomości podane w »Rzeczpospolitej« [oficjalnym organie prasowym rządu – R.T.] z września 1946 r. nie uwzględniały tego, że omawiane zajścia w Kielcach trwały od godz. 9 do 16 wieczorem [tak w oryginale – R.T.], przy czym mordowanie Żydów było dokonane w odległości około 300 metrów od siedziby WUBP w Kielcach, że o zajściach wiedziała najpierw Milicja Obywatelska”.

W interpelacji podkreślano, że „jest rzeczą wielkiej i zasadniczej wagi całkowite wyświetlenie przyczyny i przebiegu zajść kieleckich. Należy wyjaśnić

<sup>21</sup> Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), Prace magisterskie, sygn. 347/178, Danuta Blus-Węgrowaska, „Pogrom kielecki”. Praca magisterska napisana w Instytucie Historycznym UW pod kierunkiem prof. dr. hab. Jana Marcina Kuli, Warszawa 1994, s. 115. Por. *Przemówienie W. Gomułki na zebraniu aktywu warszawskiego PPS i PPR*, „Głos Ludu”, 7 VII 1946.

<sup>22</sup> AŻIH, Prace magisterskie, sygn. 347/178, Danuta Blus-Węgrowaska, „Pogrom kielecki”, s. 116 i n.

<sup>23</sup> S. Wójcik, *Na 30-lecie wyborów w Polsce*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1978, nr 43, s. 19, S. Mikołajczyk, *Diariusz (prowadzony przez Marię Hulewicz)*, s. 63–64; S. Korboński, *W imieniu Kremła*, Paryż 1954, s. 135–138; A. Bliss-Lane, *Widziałem Polskę zdradzoną*, Warszawa 2008, s. 335–345.

powody bezczynności władz policyjnych, należy wyjaśnić rolę poszczególnych funkcjonariuszy Milicji i Bezpieczeństwa Publicznego w przebiegu wypadków kieleckich”. Posłowie PSL przytoczyli też opinię prokuratora Wrzeszcza, który na zjeździe pracowników sądowych i prokuratorskich oświadczył: „gdyby w Kielcach były przestrzegane przepisy obowiązujące i prokurator miał pełnię władzy w swych poczynaniach, do mordów w Kielcach by nie doszło”<sup>24</sup>. W związku z tym domagano się wręcz, „aby zbadać, dlaczego władze bezpieczeństwa publicznego do mordów dopuściły”. Posłowie, pisząc o procesie, który odbył się po pogromie w Kielcach i w którym sądzono jego uczestników, zauważyli, że „z jego przebiegu nie wynikało, ażeby oskarżeni byli inicjatorami zbrodni w Kielcach”. W przedstawionej interpelacji stwierdzono też: „społeczeństwo polskie nie miało możliwości poznać całokształtu wypadków kieleckich i ustalić obiektywnych faktów z wypadkami tymi związanych. Społeczeństwo polskie w dalszym ciągu jest zaniepokojone brakiem wszechstronnego wyjaśnienia zająć kieleckich”<sup>25</sup>.

Podając powyższe fakty do wiadomości, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w KRN pytał ówczesny rząd Rzeczypospolitej Polskiej:

1. Czy jest prowadzone dochodzenie celem wyświelenia tła oraz wykrycia wszystkich współuczestników mordu dokonanego w dniu 4 lipca 1946 r. na ludności żydowskiej w Kielcach? 2. Czy zostało wyjaśnione, jaką rolę odegrał Antoni Pasowski oraz [Walenty] Błaszczyk, który w 4 lipca 1946 r. zgłosił się do komisarzatu MO z zawiadomieniem o odnalezieniu syna, o którego zaginięciu złożył meldunek w dn. 1 lipca 1946 roku? 3. Czy wyjaśnione zostały powody, dla których patrol MO nie został wpuszczony do wnętrza domu przy ul. Planty 7? 4. Czym Rząd RP tłumaczy ten fakt, że organa Bezpieczeństwa Publicznego nie rozproszyły gromadzącego się tłumu, chociaż Wojewódzka Komenda UBP odległa jest około 300 m od domu przy ul. Planty 7, a według zeznań świadków interwencja oddziału wojskowego miała miejsce dopiero około godz. 2 po południu? 5. Czy prawdą jest, że podczas interwencji oddziału wojskowego został zastrzelony oficer i żołnierz Wojska Polskiego, a jeśli tak, czy wyjaśnione zostało, kto dokonał ich zabójstwa? 6. Czy Rząd RP może wyjaśnić przyczyny rozpowszechnianych w Kielcach wiadomości o zaginięciu dzieci? 7. Czy Rząd RP może wyjaśnić przyczyny, dla których członek Prokuratury, powołanej do stania na straży prawa i porządku, nie został dopuszczony do wykonania swoich obowiązków w momencie, kiedy ze strony tłumu groziło niebezpieczeństwo dla życia, później wymordowanej, ludności żydowskiej? 8. Czy Rząd RP może podać przyczyny, dla których powołana na konferencji u wicewojewody Urbanowicza specjalna komisja z udziałem czynnika obywatelskiego nie rozpoczęła dotychczas swojej działalności? 9. Czy Rząd RP nie uważa za wskazane, ażeby powierzyć zbadanie tła oraz dokładnego przebiegu mordu ludności żydowskiej, godzące[go] w honor Narodu Polskiego,

<sup>24</sup> AŻIH, Prace magisterskie, sygn. 347/178, Danuta Blus-Węgrowa, „Pogrom kielecki”, s. 116 i n.

<sup>25</sup> Tamże.

Specjalnej Komisji powołanej z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych i ewentualnie organizacji społecznych, a wyniki dochodzenia tej komisji podać do publicznej wiadomości?<sup>26</sup>

Władze PSL nigdy jednak nie uzyskały odpowiedzi na te pytania, a sprawy genezy i przebiegu pogromu – mimo ujawnienia dokumentów MBP oraz ukazania się wielu publikacji źródłowych i naukowych – nie udało się w pełni wyjaśnić do dzisiaj.

### Obraz PSL jako siły współodpowiedzialnej za powojenny antysemityzm

Stefan Grajek, ocalały z Holocaustu działacz syjonistyczny, uznał w powstałych już w Izraelu wspomnieniach, że pogrom kielecki został „skrupulatnie zaplanowany i zorganizowany” przez przeciwników władzy ludowej. Przytoczył w tym kontekście fragment wspomnianego już przemówienia Władysława Gomułki:

po tym, gdy PSL i NSZ nie osiągnęły zwycięstwa w referendum ludowym, chcą oni osiągnąć swoje cele przez rzucenie narodu w otchłań anarchii i wojny domowej. Wyraźnym tego dowodem jest pogrom w Kielcach. Polscy faszyci, którzy entuzjazzują się na widok Mikołajczyka witającego ich z lordowskim uśmiechem samozadowolenia, prześcignęli w antysemickim szaleństwie swoich hitlerowskich nauczycieli. Wszystkim, którzy zbrukali swe ręce krwią w zwierzęcym mordzie Żydów kieleckich, wymierzona być może jedyna kara, sąd nadzwyczajny i wyrok śmierci<sup>27</sup>.

Grajek obciążał winą za istnienie antysemityzmu w Polsce m.in. PSL i jego przywódcę Stanisława Mikołajczyka. Stanowisko takie było dość powszechne wśród polskich Żydów i znacznej części opinii publicznej w Polsce i za granicą. Grajek, być może nie wiedząc o cenzurze i prześladowaniach nękających PSL, napisał przy tym: „wszystkie polskie gazety – z wyjątkiem jednej »Gazety Ludowej«, która była organem Polskiego Stronnictwa Ludowego, na czele którego stał Mikołajczyk – potępiły kieleckie morderstwo, domagając się surowego ukarania jego sprawców. Dopiero po pięciodniowym milczeniu gazeta ta napisała, że opinia publiczna jest »mocno poruszona wydarzeniami w Kielcach« i domaga się szczegółowego śledztwa wokół wszystkich okoliczności i przebiegu wydarzeń”<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> S. Grajek, *Po wojnie i co dalej. Żydzi w Polsce w latach 1945–1949*, przeł. A. Klugman, Warszawa 2003, s. 92. Mamy tu do czynienia z powtórny tłumaczeniem przemówienia Gomułki z języka hebrajskiego.

<sup>28</sup> Tamże, s. 92.

Bożena Szaynok, jedna z najbardziej znanych badaczek pogromu kieleckiego, zauważyła, że władze państwowe i dominująca w nich partia komunistyczna wykorzystywały instrumentalnie propagandę antypogromową do tego, by pognębić PSL jako współodpowiedzialne za te czyny. Propagandowe ataki na PSL nawiązujące do kieleckiej zbrodni powstawały zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Jak pisała Szaynok – w odniesieniu do Dolnego Śląska – wyrazem takich działań była np. rezolucja uchwalona przez Powiatową Radę Narodową w Dzierżoniowie, w której stwierdzano: „Pogrom kielecki to prowokacja NSZ, inspirowana przez reakcję międzynarodową – to prowokacja, która ma na celu przywrócenie rządów reakcji w Polsce. Za pogrom kielecki odpowiedzialność ponosi również grupa Mikołajczyka, PSL, prowadząca w swojej prasie agitację antysemitką nastawiającą masy zbirów do walki z obozem demokratycznym”<sup>29</sup>.

W kontekście łączenia przez władze państwowe zjawiska antysemityzmu z Polskim Stronnictwem Ludowym w prasie rządowej pojawiły się informacje o udziale członków PSL w różnego rodzaju napadach wywołanych antyżydowskimi uprzedzeniami. W „Rzeczpospolitej” poinformowano np. o szykowanym napadzie na sołtysa Jana Karczewskiego z Woli Suchożebrskiej. Jak pisano, banda złożona z pięciu członków PSL pochodzących z Warszawy „od maja do października br. [1946] dokonała 4 napadów rabunkowych z bronią w ręku, działając na terenie wsi Wola Suchożebrska pow. siedleckiego, gdzie też przechowywali broń. Ostatnio bandyci przygotowywali napad na sołtysa”. Po zatrzymaniu członków tej grupy władze znalazły przy nich „wyrok, który miano dostarczyć sołtysowi”. Wyrok ten zawierał „ciekawe jak na członków demokratycznej partii PSL motywy, a mianowicie: »W okresie okupacji niemieckiej ww. Karczewski pozostawał w przyjaznych stosunkach z osobami pochodzenia żydowskiego i do dnia dzisiejszego życzliwość obwinionego nie uległa zmianie«”<sup>30</sup>.

W tekście tego wyroku „oskarżony” przez członków bandy o pomaganie Żydom podczas II wojny światowej „Jan Karczewski zostaje skazany na natychmiastowe złożenie sumy 50 000 zł na ręce dowódcy Brygady Wykonawczej”<sup>31</sup>. W artykule uspokajano czytelników: „wykonanie wyroku zostało udaremnione. Chłopi z Woli Suchożebrskiej, wiedząc, że przyjazd warszawskich PSL-owców wróży nowe rabunki, zawiadomili władze bezpieczeństwa, które ujęły bandytów z bronią w ręku”. Zatrzymani członkowie tej grupy mieli mówić, że to właśnie od PSL „otrzymali instrukcję do takich działań”. Tylko jeden z nich twierdził, że nie dostał takich instrukcji od PSL<sup>32</sup>. Obecnie trudno

<sup>29</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000, s. 83–84.

<sup>30</sup> *Oto sylwetki bandytów*, „Rzeczpospolita”, 17 X 1946.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże.

zweryfikować to konkretne wydarzenie. Niemniej wypadki tego typu się zdarzały, a ludzie chroniący Żydów podczas wojny byli poddawani ostracyzmowi. Z tego powodu wielu z nich nie mówiło o takiej swojej działalności, bojąc się ataków ze strony antysemitów.

Również w innych rządowych pismach często oskarżano PSL o to, że jego antykomunistyczna postawa łączy się z antysemitycznymi przekonaniami i terrorem wobec cywilów. W jednym z październikowych numerów „Polski Zbrojnej” z 1946 r. pisano, że podczas napaści oddziału podziemia na wieś Moniaki atakujący mówili, że ci, którzy pomagali Żydom, powinni zostać wybici przez Niemców. Komentując to wydarzenie, stwierdzono: „wspólność bandyckich pojęć, a nawet używanego przez bandy »politycznego« języka jest zdumiewająca. Gdyby nie było wielu innych dowodów, już ta wspólność wystarczyłaby do stwierdzenia, że te same ręce organizują w Polsce pogromy Żydów, palenie wsi, bratobójcze mordy, i że te ręce, które wspierają »opozycję« krajową, są bardzo długie”<sup>33</sup>.

Autor artykułu zwracał przy tym uwagę: „jakżeż wymowny jest dialog bandyty z jednym z obrabowanych gospodarzy, PSL-owcem! Kiedy chłop, chcąc ułagodzić podpalacza, powiedział mu o swej przynależności do Partii Mikołajczykowskiej, zbir mu odpowiedział: »tyś nie prawdziwy peeselowiec, boś nam nie dawał wywiadu i nie znasz naszego peeselowskiego programu«”<sup>34</sup>. Słowa przytoczone przez dziennikarza miały więc świadczyć o tym, że w napadzie brali udział członkowie PSL. Autor informował czytelników: „w pojęciu band są dwa rodzaje peeselowców: jedni, którzy »dają wywiad«, wspierają na wszelki sposób »samoobronę społeczną« i wtajemniczeni zostali w »nasz peeselowski program« – i drudzy, którzy tych wtajemniczeń nie mają, nie zasługują więc na żadne względy”<sup>35</sup>.

Dodatkowo dziennikarz oskarżył „złożoną z peeselowców Straż Ogniówą z pobliskiego Urzędowa”, że „odmówiła gaszenia pożaru wzniesionego przez bandę”. Podczas tej napaści – relacjonował – doszło też do następującego incydentu: „jakiś »dowcipny zbir«, który zawraca z drogi 6-letnią dziewczynkę, uciekającą z płaczem do sąsiedniej wsi, mówi do niej: »Zostań w Moskwie [tj. we wsi prorządowej, na którą napadnięto – R.T.], takim jak ty nie ma drogi do Londynu« – są też inne szczegóły i drobiazgi, dające wgląd w »ideologię« polskiego faszystu”<sup>36</sup>.

Dziennikarz „Polski Zbrojnej” skonstatował, że „nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą, jakimi sokami się ten faszysta karmi, skąd czerpie natchnienie

<sup>33</sup> B.D., *Ta sama ręka*, „Polska Zbrojna”, 18 X 1946.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

i – pieniądze, dlaczego w czasie »akcji« »dzielni patrioci« zwykli wiwatować na cześć Andersa i jak należy rozumieć »nasz program PSL«<sup>37</sup>. W tym kontekście deklaracje polityków PSL Stanisława Mikołajczyka i Stanisława Bańczyka potępiające bratobójczy rozlew krwi, w tym terror antysemitki, zostały uznane jedynie za nieprzekonujące „wątpliwe krasomówstwo”<sup>38</sup>.

Propaganda władz rządowych i PPR dotycząca powiązań PSL z kręgami nastawionymi antysemitce musi być jednak konfrontowana ze źródłami wytworzonymi przez tę partię. W wydawanym poza zasięgiem cenzury przez kierownictwo PSL biuletynie prasowym pt. „Komunikat” pogromy potępiano w podobnych słowach, jakimi wyrażali to przywódcy PSL tuż po pogromie w Kielcach. Co zrozumiałe, jeszcze bardziej niż mógł to robić PSL oficjalnie, zarzut antysemityzmu usiłowano na łamach „Komunikatu” wysunąć wobec ekipy rządowej. W jednym z numerów biuletynu (z 27 sierpnia 1946 r.) przytoczono dokument Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, w którym znajdowało się zeznanie Racheli Grunglas z Wrocławia mówiącej o mordach dokonywanych na Żydach przy stacjach kolejowych w okolicach Kielc. W swoim zeznaniu opowiedziała także o pogromie w Kielcach i mordowaniu w mieście Żydów na jej oczach przez osobników w mundurach wojskowych i milicyjnych. W „Komunikacie” tym opublikowano również otrzymane z CKŻP zeznanie Maksa Holca o napaści i mordzie popełnionym przez milicjantów na Żydach w pociągu. Maks Holc zeznał, że jadąc z Lublina pociągiem, został wylegitymowany przez milicjantów wraz z dwoma innymi współtowarzyszami podróży. On sam zdołał się wymknąć funkcjonariuszom MO i został ukryty przez pasażerów, dwaj jego współtowarzysze jednak zniknęli<sup>39</sup>. Centralny Komitet Żydów w Polsce, przesyłając takie informacje PSL, miał podobno zabiegać u posłów tego stronnictwa w KRN o interwencję celem wyeliminowania tego typu ludzi z aparatu państwowego.

Polskie Stronnictwo Ludowe kierowało się zasadami ogólnodemokratycznymi i humanitarnymi, odcinało się od faszystowskich i rasistowskich postaw części ówczesnego polskiego społeczeństwa. Jeszcze 23 września 1946 r. na forum KRN posłanka Hanna Chorążyna domagała się odpowiedzi na wspomnianą już interpelację PSL „w sprawie morderstwa dokonanego na ludności żydowskiej w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r.”<sup>40</sup> Później jednak, na przełomie 1946 i 1947 r., gdy narastał terror policyjny wobec PSL, ugrupowanie to nie podejmowało już kwestii antysemityzmu.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> „Komunikat”, 27 VIII 1946, nr 18, [w:] *Komunikaty Polskiego Stronnictwa Ludowego 1946–1947*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 2002, s. 271–273.

<sup>40</sup> „Komunikat”, 7 X 1946, nr 25, [w:] tamże, s. 350–352.